Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 37 || Wąbrzeźno, wtorek dnia 28 marca 1939 || Rok 21

Proklamacja gen. Franco do Republikanów

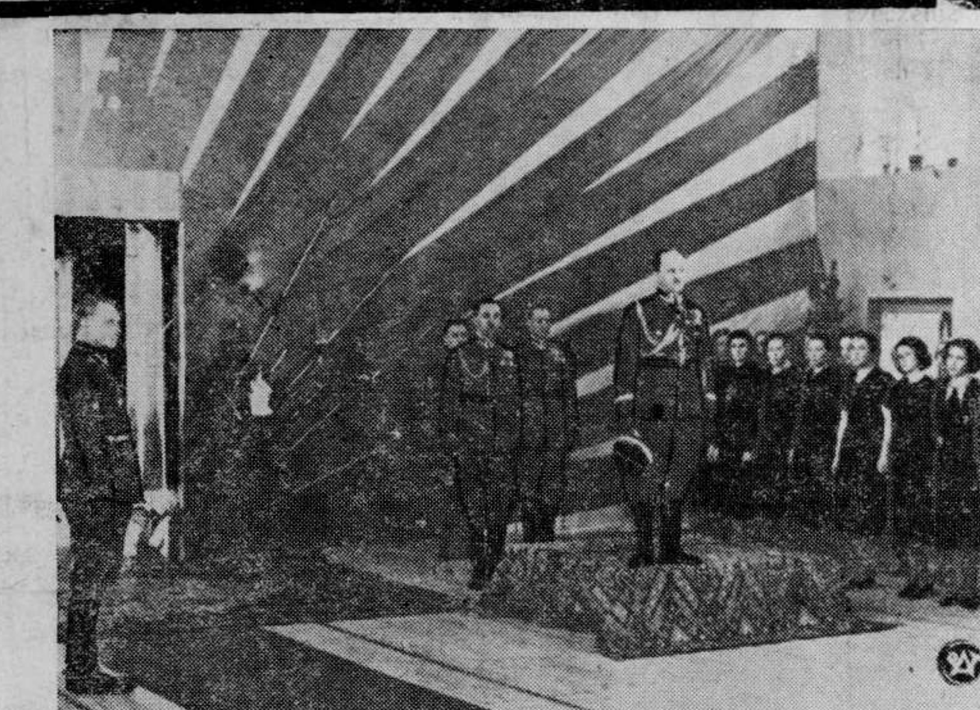
BURGOS. Główna kwatera wojsk generała Franco ogłosiła w niedzielę po południu proklamację do walczących i ludności po stronie republikańskiej.

Proklamacja stwierdza, że hiszpańscy republikanie przegrali wojnę i powinni się poddać. Hiszpania Narodowa utrzymuje w mocy wszystkie swe przyrzeczenia. Służba w armii republikańskiej i przynależność do partii lewicowych nie stanowi przestępstwa. Przed sądami postawieni będą tylko zbrodniarze. Dalsze stawianie oporu byłoby kary godnym i zbędnym rozlewem krwi. wymogi wojny pociągnęły za sobą konieczność podjęcia ostatniej wielkiej ofensywy, której nic nie wstrzyma. Dlatego wzywa się ludność obszarów zajętych przez władze republikańskie, do niestawiania oporu i poddania się, gdyż wszelki opór jest beznadziejny.

Robotnicy fabryki w Grudziądzu na F. O. N.

GRUDZIĄDZ. W fabryce Herzfeld i Victorius w Grudziądzu odbyło się zebranie wszystkich pracowników w celu zadokumentowania swej wierności wobec Rzeczypospolitej. Oceniając obecne poważne warunki międzynarodowe, robotnicy jednogłośnie uchwalili na rzecz dozbrojenia Armii swój jednodniowy zarobek. Ponadto dyrekcja fabryki ofiarowała na F. O. N. 5.000 złotych.

Urzędnicy Urzędu Skarbowego w Grudziądzu zadeklarowali jeden procent swoich poborów na okres 6 miesięcy na Fundusz Obrony Narodowej



Moment przemówienia generała Sawickiego podczas uroczystego nadania statutu Akademii Wychowania Fizycznego.

Oficjalny komunikat węgierski
o krwawych zajściach na granicy węgiersko-słowackiej

BUDAPESZT. Węgierska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat oficjalny:

Słowackie samoloty wojskowe dokonały w dniach 23 i 24 marca ataków na Gminy Ungwar, Utcas, Nagyberezna, Tiba, Szobranc, Alsohalas i Palocz oraz na miasto Ungwar. Stwierdzenie szkód, wyrządzonych przez ataki jest w toku.

Jeden z samolotów słowackich został zestrzelony ogniem karabinu maszynowego i spłonął wraz z załogą, składającą się z dwóch osób. Z trzech samolotów dokonujących ataków w dniu 24 marca jeden został zestrzelony przez myśliwskie samoloty węgierskie, podczas gdy drugi zmuszony został do lądowania w pobliżu Ungwaru. Pilot tego samolotu dostał się do niewoli. Z samolotów, atakujących 24 marca w południe miasto Ungwar, węgierskie karabiny maszynowe zmusiły jeden do lądowania. Pilot podoficer został również wzięty do niewoli. 24 marca 7 myśliwskich samolotów zbombardowało gminę Palocz. Samoloty węgierskie strąciły wszystkie 7 samolotów. Straty słowackie w dniach 23 i 24 marca wynoszą ogółem 11 samolotów.

W odwet za naruszenie granic oraz spowodowanie wielkich szkód węgierskie siły powietrzne dokonały bombardowania lotniska w mieście Iglo w Słowacji. W ataku tym wzięło udział 12 samolotów bombardujących i eskadra samolotów myśliwskich. Skutkiem tego ataku trzy samoloty bombardujące, 14 innych samolotów wojskowych słowackich i hangary zostały zniszczone.

Od dnia 25 marca lotnictwo słowackie nie przejawiało żadnej działalności.

Lotnictwo węgierskie nie poniosło w tych dniach żadnych strat.

Zawieszenie broni

BUDAPESZT. Na froncie walk słowacko - węgierskich doszło do zawieszenia broni.

Węgierskie oddziały wojskowe oraz oddziały słowackie i formacje gwardii hlinkowskiej zatrzymały się na swych pozycjach.

Rząd słowacki przyjął w sobotę wieczorem propozycje rządu węgierskiego rozpoczęcia rokowań w sprawie ostatecznego ustalenia granicy węgiersko - słowackiej.

W rozstrzygającej chwili
Mussolini o psychozie wojennej

RZYM. Wielotysięczne, niezliczone tłumy zaległy Forum Mussoliniego, na którym Duce z okazji założenia faszystowskich związków walki czynnej wygłosił wielkie przemówienie polityczne.

„Towarzysze faszyści pierwszej godziny, 20 lat minęło od założenia partii faszystowskiej. 23 marca 1919 roku rozwinęliśmy czarną chorągiew faszystowską. Ideałem naszym była walka z komunizmem. Pod tą chorągwią w walce o nasze ideały zginęły tysiące faszystów, których pamięć czcimy.

Bilans tych 20 lat jest olbrzymi, potężny. Italia z 1919 roku była zawiedziona i pogrążona w chaosie, nie jak zwycięski, ale jak zwyciężony naród. Italia z 1939 roku jest potężna, twórcza, jest mocarstwem.

Demokracje oczekiwały naszego upadku, załamania. Przypuszczały, że będzie nam potrzebna pożyczka, naturalnie pożyczka angielska.

W epoce radia znają nas nie więcej niż jakiś głuchy zakątek, chociaż dla świata ta musi mieć olbrzymie znaczenie, co będziemy robili w przyszłości.

Moja wola nie zna przeszkód. Wy nie jesteście tylko moją gwardią, ale również gwardią ustroju faszystowskiego, gwardią naszego imperium.

Świat przeżywa teraz psychozę wojenną. My jednak jej nie ulegniemy. Linia naszej polityki jest wytyczona. Dzieciństwem są próby przełamania osi Rzym — Berlin. Oś, to nie tylko instrument polityczny, to spotkanie dwu rewolucji. To jest ich siła.

To co się stało w Europie Środkowej — było przeznaczeniem. Muszą to zrozumieć ci, którzy wysłali swój rozsądek na urlop. Czechosłowacja zasłużyła na swój los.

To, że nikt w Czechach nie protestował czynem, świadczy dobitnie, że ta pupilka demokracji zachodnich była dojrzała do upadku.

Nie mamy zamiarów agresywnych, ale o ile zostaniemy sprowokowani, przejdziemy do kontrofensywy na całym świecie.

17 grudnia 1938 roku przesłaliśmy rządowi francuskiemu szereg pytań o charakterze kolonialnym. Dotyczyły one Tunisu, Dżibutti, Suezu.

Czekamy na inicjatywę rządu francuskiego. Nie jest naszą winą jeżeli przepaść między dwoma państwami coraz bardziej się pogłębia. Ale nich że się nikt nie powołuje na braterstwo narodów łacińskich.

Naszą zasadą będzie teraz — zbroić się. Więcej armat, więcej okrętów, więcej samolotów, nawet kosztem wygodnego burżuazyjnego życia.

Za kilka już godzin hiszpańskie wojska narodowe wkroczą do Madrytu, który miał się stać grobem faszyzmu, a jest grobem komunizmu.

— Czarne koszule czy chcecie łatwego życia? — pyta Mussolini.

— Nie — odpowiada tłum.

— Czy istnieje dla was coś niemożliwego?

— Nie — odpowiada tłum.

— Hasłem naszym jest wierzyć, słuchać, walczyć!

— Pod tym wezwaniem — zwyciężymy.

● △ ●

W zrozumieniu chwili wpływają hojne dary na F. O. N.

CHOJNICE. Rada Powiatowa w Chojnicach odbyła posiedzenie budżetowe, któremu przewodniczył starosta powiatowy Horwath. Na wstępie starosta powiatowy witał Radę składając zapewnienie, że postara się zadość uczynić postulatom i bolączkom ludności eksponowanego powiatu, zaznaczając, że w pierwszym planie stawiać będzie sprawy gospodarcze i kulturalne powiatu oraz bezrobocie.

W imieniu Rady powitał p. starostę ks. proboszcz Wrycza i przyrzekł solenną pracę dla dobra powiatu, Pomorza i Rzeczypospolitej.

Po ożywionej dyskusji budżet uchwalono bez zmian. W końcu obrad nad budżetem Rada powzięła uchwałę następującej treści: „Rada Powiatowa nadgranicznego powiatu chojnickiego, reprezentująca patriotyczny lud kaszubski, doceniając znaczenie dozbrojenia Armii, zwłaszcza w czasach obecnych i świadoma, że Armia ta pod wodzą Marszałka Polski Śmigłego -Rydza jest jedyną ostoją i gwarantką Niepodległości Rzeczypospolitej uchwala i przeznacza na dozbrojenie Armii do dyspozycji Naczelnego Wodza kwotę złotych 5.000 i równocześnie zwraca się z apelem do Rad Powiatowych Wielkiego Pomorza, aby śladem powiatu chojnickiego powzięły analogiczne uchwały.

● ▽ ●

Wywóz masła z Polski
w styczniu i lutym roku bieżącego

W okresie dwóch pierwszych miesię cy bieżącego roku wywieziono z Polski ogółem około 1.600 ton masła wartości 4 miln. złotych, gdy w tym samym czasie roku ubiegłego wywóz wyniósł 2.200 ton wartości około 5 miln. złotych.

Wywóz masła uległ więc w roku bie żącym znacznemu skurczeniu. Wzrosła za to jakość wywożonego masła, bo gdy w roku ubiegłym wywoziliśmy jeszcze 8,9 proecnt produktu niestandaryzowanego, to w roku bieżącym tylko 0,8 proc.

Nastąpiły również w porównaniu do stycznia i lutego 1939 roku przesunięcia co do rynków zbytu mianowicie w okresprawozdawczym zwiększył się wywóz do Niemiec z 5,6 procent na 21,8 procent i do Palestyny z 6,4 procent na 12,8 procent, zmniejszył się w zamian za to procent wywozu masła do Anglii z 87 procent w roku ubiegłym na 64,8 procent w roku bieżącym.

Należy zaznaczyć, iż cały wywóz masła skupia się obecnie w ręku organizacji spółdzielczych.

Wspaniała postawa
ludności polskiej na Śląsku

CIESZYN. Z Cieszyna donoszą, że tak na Śląsku w okolicach Bielska, gdzie znajduje się mniejszość niemiecka, jak również na Śląsku Zaolziońskim, w ostatnich dniach wydarzeń tu i ówdzie niepoczytalni osobnicy usiłowali plotkami wywołać podniecenie ludności polskiej. Używano przy tym znanych już metod powtarzania różnych bredni. Ludność polska oraz lojalna mniejszość niemiecka nie dała się w najmniejszym stopniu wyprowadzić z równowagi, zachowując zdecydowanie spokojną postawę. Nieliczne próby pewnego rodzaju normalnie powtarzających się prowokacji, jak ukazywanie się np. w białych pończochach, były taktownie, lecz natychmiastowo, likwidowane przez samą ludność bez potrzeby wkraczania władz bezpieczeństwa.

Duże wyrobienie wykazuje szczególnie ludność Śląska Zaolziańskiego, która na każdym kroku podkreśla, jak olbrzymiej doniosłości jest fakt przynależności do macierzy, co wykluczyło podzielenie losu tej ziemi podobnego do Czech i Moraw. Na każdym kroku spotyka się przejawy głębokiego patriotyzmu, spokoju, rozwagi, lecz i nie mniej pełnej gotowości.



Moment z wkroczenia wojsk niemieckich do Pragi.

Prowokacje
na pograniczu

Niemcy miejscowi, rozzuchwaleni powodzeniem Hitlera na terenie międzynarodowym wierzą głęboko, że obecnie uderzenie niemieckie zwróci się bezpośrednio na wschód. Zachowanie Niemców jest coraz bardziej zuchwałe, a nawet prowokujące. Nastroje niemieckie charakteryzuje fakt, że w szeregu wypadków, gdzie miała nastąpić wymiana gospodarstw między Polakami, zamieszkałymi w Niemczech i Niemcami w Polsce, ci ostatni odstąpili od umowy w oczekiwaniu nowych „faktów dokonanych".

Budowa olbrzymiej chłodni i hal targowych w Poznaniu

Dzięki pożyczce Funduszu Pracy, w wysokości półmiliona złotych Zarząd Miejski w Poznaniu przystąpił do budowy wielkiej chłodni.

Inwestycja ta ma dla Wielkopolski duże znaczenie gospodarcze, gdyż dzięki niej może być usunięta jedna z szkód w racjonalizowaniu obrotu warzywami, owocami, drobiem, mięsem i masłem.

Prócz chłodni staną mają również w Poznaniu centralne hale targowe, które stanowić mają niejako uzupełnienie warunków technicznych racjonalnego obrotu handlowego artykułami przemysłu rolniczego.

W ten sposób Wielkopolska stanowić będzie spiżarnię Rzeczypospolitej.

Wyczyn polskiego gangstera

TORUŃ. Do jednego z szoferów chojnickich podeszło dwóch gości, którzy podając się za handlarzy ryb, domagali się przewiezienia ich do Gdyni. Szofer Józef Wadowski podszedł do stojącej opodal taksówki, która stała bez opieki, otworzył drzwi scyzorykiem i zabrawszy pasażerów, odjechał w stronę Gdyni.

Po pewnej chwili nadszedł właściciel taksówki p. Schacht. i widząc brak swojej maszyny, zwrócił się do policji, która natychmiast zawiadomiła okoliczne posterunki. Wadowskiego ujęto w Czersku, gdzie musiał się zatrzymać celem zakupienia benzyny. Odstawiono go niezwłocznie do więzienia chojnickiego.

Najpilniejsze potrzeby
w dziedzinie rozbudowy Pomorza

Pomorski samorząd komunalny opracował na najbliższe posiedzenie Wojewódzkiej Rady Gospodarczej program najniezbędniejszych robót publicznych, obliczonych na 62 miliony złotych.

Autorzy tez wykazują m. in., że w ostatnim czasie bardzo mało czyni się dla unowocześnienia przedsiębiorstw miejskich i odnowienia maszyn. Przedsiębiorstwa pracują niejednokrotnie przy pomocy przedwojennych jeszcze maszyn.

Na 63 miasta pomorskie tylko 4 mają tramwaje, 34 elektryczność, 22 gazownie, 22 kanalizacje i wodociągi.

Niedostateczny jest również stan szpitalnictwa. Miasta pomorskie mają zaledwie 13 szpitali.

Nowych nie buduje się, ponieważ na ten cel samorządy nie otrzymują kredytów.

Pilną koniecznością jest wybudowanie w nadchodzącym roku 39 szkół powszechnych i 6 średnich.

Brak jest również średnich mieszkań. Bank Gospodarstwa Krajowego finansował dotychczas budowę dużych domów. W miastach pomorskich odczuwa się więc dotkliwie brak mieszkań 2 i 3 izbowych.

Wskazując obecną poprawę gospodarczą, autorzy tez proszą władze o przyjście z pomocą małym miastom, z których niektóre są w bardzo ciężkim położeniu.

Nie kupuj u żyda



Baron von Neurath mianowany protektorem Rzeszy Niemieckiej w Czechach i na Morawach po inkorporacji b. Czech do obszaru państwowego Rzeszy Niemieckiej.

Praca najpierw dla Niemców

PRAGA. W Pradze, Brnie i innych miastach protektoratu, utworzono niemieckie urzędy pośrednictwa pracy. W myśl instrukcji, wydanych przez władze okupacyjne pracę w zajętych obszarach mają otrzymywać przede wszystkim Najpierw Niemcy. Bezrobotni Czesi będą wysyłani na roboty publiczne w głąb Rzeszy. W pismach niemieckich Czech i Moraw ukazały się ogłoszenia, wzywające wszystkich bezrobotnych Niemców do rejestrowania się w niemieckich urzędach pośrednictwa pracy.

W Pradze wezwano wszystkie stenotypistki ,o ile są Niemkami w myśl ustaw niemieckich, do rejestrowania się w wydziale dla polityki socjalnej przy Praskim Urzędzie Pracy.

„Zbrodnia nie opłaca się"
Osobliwe występy „nawróconego" zbrodniarza w radio londyńskim

Radio londyńskie nadawało w połowie ub. roku szereg audycyj pod ogólnym tytułem „Zbrodnie nie opłacają się". Audycje te miały specjalnie sensacyjny urok z tego powodu, że prelegent, wygłaszający powyższe odczyty był ongiś jednym z najniebezpieczniejszych bandytów w Anglii. Był to miano wicie wielokrotnie karany włamywacz i rabuś kolejowy Walter Richards, który dwadzieścia lat spędził za kratkami więziennymi.

Już jako 12-letni chłopak zszedł Richards na bezdroża. Za rozmaite przestępstwa umieszczano go wielokrotnie w domach poprawy, z których zawsze udawało mu się szczęśliwie wydostać. Gdy chłopakowi powiodło się kilka zuchwałych kradzieży na dworcu towarowym w Newcastle, postanowił rozwinąć przestępczą działalność na szerszą skalę. Richards zaczął wówczas „pracować" na torach kolejowych, gdzie pod osłoną nocy nastawiał sygnały kolejowej na „stój", po czym wszystkie zatrzymujące się pociągi towarowe obrabowywał w mrokach nocy.

Policja kolejowa zorganizowała wspól ze Scotland Yardem formalne łowy na nieznanego rabusia kolejowego, którego wyczyny stały się tematem powszechnych rozmów, artykułów w prasie, itd,. Udało się wreszcie władzom policyjnym aresztować zuchwałego zbrodniarza. W r. 1934 Richards zbiegł z więzienia w Durham, został jednak później ponownie schwytany i odsiadywał swą karę aż do początku 1938 r. W czasie pobytu w więzieniu, okazał się Richards wzorowym wprost więźniem. Zmienił się zasadniczo, stał się zupełnie nowym człowiekiem.

Gdy w radio londyńskim powstał projekt zorganizowania kilku prelekcyj p. t. „Zbrodnie nie opłacają się", zaczęto poszukiwać odpowiedniego prelegenta. I wówczas wybór padł na Richards'a, który z 35-ciu lat swego życia, 20 przebył w więzieniu i którego dzieje, miały stać się przykładem nierentowności zbrodni.

Richards, wypuszczony właśnie z więzienia, oświadczył gotowość wykonania projektu londyńskiego radia. Przedłożony przezeń rękopis, w którym odmalowywał z bezwzględną szczerością historię swego życia, zmarnowanego od najwcześniejszej młodości, zyskal ogólny poklask. Audycje Richards'a w radio londyńskim wzbudziły powszechną sensację, a dzięki swej oryginalności omawiane też były obszernie przez prasę. Niebezpieczny onegdaj włamywacz i rabuś kolejowy otrzymał w związku z tym z rozmaitych, nawet „wyższych" kół liczne wyrazy sympatii i uznania.

A tymczasem, w parę miesięcy później, kierownicy radia londyńskiego z zawstydzeniem spuścili głowy... Bo oto okazało się, że „interesujący eksperyment socjalny" poniósł fiasko. Oto „nawrócony" rabuś kolejowy Richards, który tak wymownie przed mikrofonem londyńskim odmalował swą skruchę za popełnione zbrodnie stanął znowu przed sądem, odpowiadając za usiłowane włamanie do kasy ogniotrwałej w jednym z hoteli w Gateshead. Przy okazji tego włamania wydarzyła się eksplozja, której ofiarą padł młodszy brat Richardsa, towarzyszący mu w jego zbrodniczej wyprawie. Richards'a aresztowano i skazano na nowych 6 lat więzienia.

W każdym domu polskim polska gazeta!

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

TORUŃ.

◑ (Osobliwy wypadek porażenia prądem elektrycznym.) W warsztacie stolarskim Cezarego Finca w Unisławiu pow. Chełmno uległ wypadkowi porażenia prądem Gracjan Drostka lat 25, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak ustalono właściciel warsztatu Finc dla zabezpieczenia narzędzi stolarskich przed kradzieżą, które przechowywał w szafie, kłódkę od tej połączył z przewodami elektrycznymi o napięciu 220 volt. Drostka, który u Finca pracował jako służący nie wiedział o tym połączeniu, i przy otwieraniu szafy doznał porażenia.

CHEŁMŻA.

◑ (Zamknięcie bóżnicy.) W bóżnicy w Chełmży bardzo często zdarzały się między żydami awantury i bójki. Wobec tego zarząd gminy żydowskiej w Toruniu sprawujący nadzór nad bóżnicą chełmżyńską, postanowił ją zamknąć.

GRUDZIĄDZ.

◑ (Masa mydlana zapaliła się w czasie gotowania.) W wytwórni mydła „Rekord" w Grudziądzu, własność Marty Kamińskiej, powstał pożar. W czasie gotowania w kotle napełnionym masą mydlaną w ilości około 8000 kg powstał otwór, przez który masa wyciekała do paleniska, co spowodowało zapalenie się masy. Ogień ugasiła straż pożarna.

◑ (Przywódca Niemców na pograniczu skazany na 7 dni bezwzględnego aresztu.) Przed mniejwięcej dwoma tygodniami obchodzili Niemcy w Polsce t. zw. „Gedenktag" za poległych w wojnie świat. W przygranicznym Łasinie tamtejsi Niemcy, omijając wyraźny zakaz władzy starościńskiej, uformowali nielegalny pochód sprzed hotelu Spitera czwórkami, krokiem marszowym, udali się na cmentarz ewangelicki. Ponieważ okazało się, że Niemcy łasińscy działali z rozkazu osławionego przywódcy niemczyzny niemieckiej na Pomorzu von Koerbera, właściciela wielkiego majątku w przygranicznych Jankowicach, władze administracyjne skazały go na 7 dni bezwzględnego aresztu.

LUBAWA.

◑ (Napad rabunkowy 15-letniego chłopca.) Do mieszkania właścicielki sklepu w Suminie pow. lubawski Małgorzaty Armknecht w nocy na 22 marca wszedł nieznany sprawca, który usiłował dokonać rozboju i w tym celu chciał jej szmatami zakneblować usta, jednak na wszczęty alarm zbiegł, nieczego nie zabierając. W toku dochodzeń sprawcę usiłowanego rozboju ujęto. Jest nim 15-letni Stanisław Turek zam. w Suminie. Przyznał on się do winy i podał, że miał zamiar dokonać kradzieży pieniędzy.

Sprawę przekazano prokuratorowi.

BYDGOSZCZ.

◑ (Przekroczenia dewizowe Niemca.) 63-letni rolnik Wilhelm Kreklau z Kętrzynca odpowiadał przed sądem okręgowym za przekroczenie dewizowe. Na gospodarstwie jego ciąży hipoteka w wysokości 11,000 zł na rzecz krewnej zamieszkałej w Niemczech. W czasie pobytu tej krewnej w Polsce na poczet długu Kreklau wypłacił jej 800 złotych, bez zezwolenia komisji dewizowej. Sąd bydgoski skazał go na 500 złotych grzywny.

Z całej Polski

POZNAŃ.

△ (Zgon znanego kupca i przemysłowca.) Po dłuższej chorobie zmarł śp. Józef Czepczyński, właściciel Centralnej Drogerii i główny akcjonariusz fabryki chemicznej R. Barcikowskiego. Żył lat 75, pochodził z powiatu obornickiego, praktykę drogistowską odbył w latach od 1897 do 1882 r.

KŁECK.

△ (Radny Niemiec wykluczony z rady miejskiej.) Na wniosek radnych Polaków został jednogłośną uchwałą wykluczony z rady miejskiej w Kłecku radny Artur Glenebocki, Niemiec, na skutek stwierdzenia, że postępuje on wyraźnie przeciw głoszonej przez siebie lojalności w stosunku do państwa. Uchwała ta będzie musiała być zatwierdzona przez władze zwierzchnie.

GRODNO.

△ (Znamienne oświadczenie.) W Grodnie ogłoszono następujące oświadczenie:

„Przeproszenie

Józef Polguj, syn Antoniego i Czesława Kalenik, córka Józefa, oboje ze wsi Zarzyce gm. Hożańskiej, bardzo żałujemy za swe odstępstwo od wiary katolickiej i za wzięcie slubu w cerkwi prawosławnej, przepraszamy wszystkich parafian Fary grodzieńskiej za dane zgorszenie, prosząc najpokorniej Najdostojniejszego Arcybiskupa Wileńskiego o przyjęcie nas do Matki Kościoła z powrotem. Józef Polguj i Czesława Kalenik."

KALISZ.

△ (Zamiast srebrnych rubli kupił..... skrzynkę gwoździ.) Do jubilera K. Kafemana w Kaliszu zgłosił się jakiś nieznany osobnik, który zaproponował mu nabycie 25 kg srebrnych rubli rosyjskich za cenę 800 złotych. W transakcji tej pośredniczył niejaki Kwiatkowski.

Jubiler wypłacił Kwiatkowskiemu 800 złotych, z tym, że musi on zaczekać w sklepie, póki towarzysz jego nie przyniesie srebrnych rubli. Niebawem przybył nieznajomy, niosąc sporą skrzynkę. Pozostawiwszy skrzynkę w sklepie, obydwaj osobnicy zbiegli. W skrzynce znajdowały się gwoździe.

Oszukany jubiler o całym zajściu zawiadomił policję, która wszczęła energiczny pościg.

● △ ●

Ze świata

KIJÓW.

△ (Znaleziono szkielet mamuta.) Ekspedycja instytutu geologii Akademii Nauk Ukraińskiej republiki przy pracach geologicznych, prowadzonych w dolinie rzeki Udaja niedaleko Kurenki, okręgu Połtawskiego natrafiła na dobrze zachowany szkielet mamuta. Długość mamuta wynosi 5 metrów wysokość 3 metry, waga szkieletu około 15 kg.

Znaleziony szkielet został odesłany do muzeum w Kijowie.

PRAGA.

□ (Bitwa pod Pragą.) W czasie zajmowania lotniska w Kolinie przez Niemców, kilkunastu lotników czeskich usiłowało się na 5 aparatach bojowych wzbić w górę i zbiec.

W pogoni wzbiła się niemiecka eskadra, i otworzyła ogień.

Nad Pragą wywiązała się prawdziwa walka powietrzna, w wyniku której wszystkie samoloty czeskie zostały zestrzelone. Z eskadry niemieckiej 3 aparaty spadły.

BUKARESZT.

□ (Żyd zastrzelił niemieckiego turystę.) W Brasow Żyd zastrzelił niemieckiego turystę Hialmara Forsta, obywatela Rzeszy.

Forst chciał zwiedzić lokal gminy żydowskiej. Stojąca u wejścia żydówka, usłyszawszy, że mówi po niemiecku, odmówiła mu wstępu.

Wywiązała się sprzeczka, w czasie której mąż żydówki Lucalu, zastrzelił turystę.

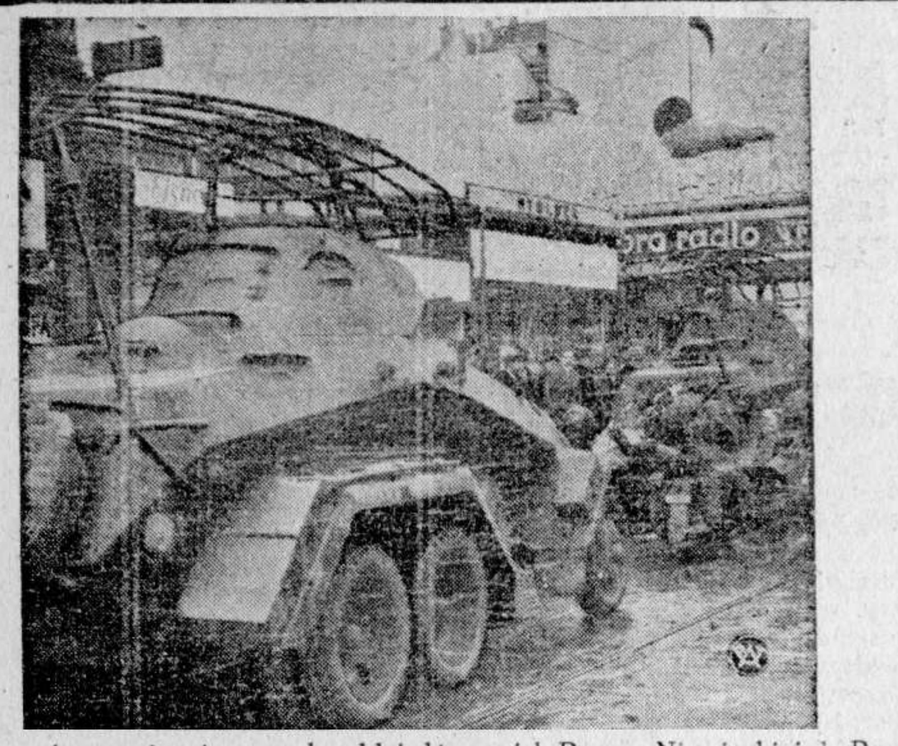
TOKIO.

□ (Wielki pożar w stolicy Japonii.) W zachodniej dzielnicy Tokio, Hisakataczo, wybuchł w jednej z restauracji pożar, który na skutek gwałtownego wiatru przerzucił się na inne budynki. Ogółem spłonęło w ciągu półtorej godziny 120 domów.

PARYŻ.

□ (Cła francuskie na towary pochodzące z Czech i Moraw.) Jak podaje Agence Economique et Financiere, na mocy rozporządzenia francuskiego min. skarbu na towary, pochodzące z protektoratu czesko - morawskiego obowiązują cła te same jak w normalnym obrocie to warowym z Niemcami.

— ■ —



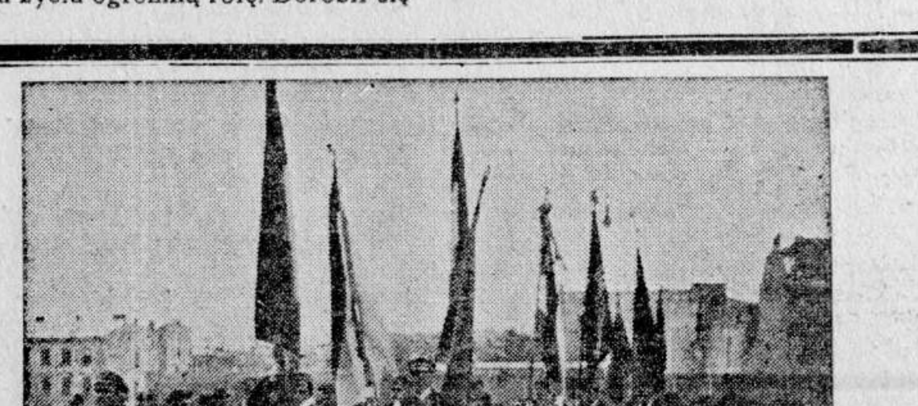
Moment z wkraczania pierwszych oddziałów wojsk Rzeszy Niemieckiej do Pragi. Widzimy broń pancerną oraz kolumny zmotoryzowane.

Aresztowanie żyda finansisty

GDYNIA. Na polecenie gdyńskich władz prokuratorskich aresztowany został i osadzony w więzieniu właściciel majątku ziemskiego Mały Kack pod Gdynią żyd gdyński Juliusz Jewelowsky. Aresztowanie pozostaje w związku z niezwykle szkodliwą akcją tego majątku narażającą skarb państwa polskiego i gminę m. Gdyni na ogromne straty materialne.

Należy dodać, że Jewelowsky przed reżimem hitlerowskim był długoletnim senatorem W. M. Gdańska i odgrywał w gdańskim życiu ogromną rolę. Dorobił się dużego majątku i zamieszkiwał we Wrzeszczu w willi b. kronprinca, którą zaraz po wojnie nabył na własność. Po zlikwidowaniu jego majątków przez reżim hitlerowski Jewelowsky wyjechał do Londynu. Obecnie z nieznanych na razie przyczyn powrócił incognito do Gdyni, gdzie został aresztowany.

Wiadomość o aresztowaniu finansisty gdyńskiego wywarła olbrzymie wrażenie w Gdyni, odbijając się także głośnym echem i w prasie gdyńskiej.



Przemarsz pocztów sztandarowych Bratniej Pomocy i korporacyj akademickich na pl. Marszałka Piłsudskiego, celem uczestniczenia w uroczystym złożeniu wieńca na grobie „Nieznanego Żołnierza" przez prezydium Akademickiego Związku Morsko - Kolonialnego.

Z Wisły wyłowiono zwłoki matki z dzieckiem w objęciach

WARSZAWA. Z Wisły tuż za Wilanowem wyłowiono we wtorek zwłoki kobiety wraz z dzieckiem. Trzymała ona kurczowo dziecko w objęciach.

Wszczęte dochodzenie policyjne ustaliło, iż jest to 29-letnia Władysława Guzowa, mieszkanka wsi Kępa Glinicka, gm. Karczew. Pomiędzy nią a jej małżonkiem dochodziło często do awantur i sporów na tle majątkowym. Guzowa po jednej ze sprzeczek postanowiła odebrać sobie życie.

Ponieważ jednak kochała swe dziecko i nie chciała zostawić go na pastwę swego męża — postanowiła zginąć w nurtach Wisły razem ze swym maleństwem.

— ■ —

Jacques Decrest

PODEJRZENIE

11 Przekład autoryzowany. Ilustracje: Jaques Lechantre

(Ciąg dalszy)

Na przednim siedzeniu obok niej leżała skórzana walizka.

— Wybiera się pani w dalszą podróż?

— Chcę spędzić kilka dni u przyjaciół w Paryżu.

Mówiła z tak naturalną prostotą, że Gilles poczuł się zupełnie zdetonowany. Raz jeszcze przelotnie tknęła go myśl: „Czy może wszystko to jest grą wyobraźni jedynie? Czy?..."

— Stryj pani będzie bardzo osamotniony — dodał jednak.

— Stryj mój nie jest dzieckiem, proszę pana.

Wypowiedziała to szybciej, nieco ostrzej, otwierając jednocześnie torebkę, aby wyjąć banknot.

— W takim razie życzę pani szczęśliwej drogi. Mam nadzieję, że będę jeszcze w Compiègne, gdy pani wróci.

— Mam nadzieję.

Mechanik zakręcał już zbiornik. Gilles ukłonił się i odszedł.

* * *

Przebył z powrotem plac Ratuszowy, wstąpił na pocztę i nadał depeszę do Joumarda.

„Byłem przy wyjeździe osoby wiadomej. Gdzie ona może stanąć w Paryżu? Zadzwonić wieczorem do hotelu. Dziękuję".

— Bez podpisu? — spytał urzędnik.

— Bez.

* * *

Powłóczył się jeszcze trochę. — Targował jakiś drobiazg u antykwariusza. Jestem pewien, że zrobiłbym tym Teresie wielką przyjemność... Niebo dotrzymało obietnicy, i ukazało się słońce, było prawie ciepło.

— Czemuż nie miałbym przejść się po lesie? — zadał sobie pytanie.

Zatrzymał się przed kwiaciarnią. Kwiaty nie były zbyt piękne i nie było ich wiele. Jakaś zieleń w małych doniczkach glinianych. Była też roślinka zupełnie podobna do tej, którą widział poprzedniego dnia w buduarze obok pokoju Kolety.

Nacisnął klamkę.

— Po czemu te chryzantemy?

— Które, proszę pana?

— Te w „rdzawym" odcieniu?

— Trzy franki sztuka.

Powietrze w sklepie było wilgotne i ciepłe, z ową domieszką zapachu ziemi i zwiędłych płatków kwietnych, który sprawia właśnie, że każda nie dość przewietrzana kwiaciarnia wydaje się tak smutna.

— Proszę o sześć sztuk.

— Służę panu.

W jakim wieku była sprzedawczyni? Osiemnaście, dwadzieścia pięć lat. Obfite, bezbarwne włosy wokół twarzy bez życia. Ale ręce wdzięcznie wyjmujące chryzantemy o długich łodygach z cynkowego wazonu, były zachwycające.

— Co kosztuje ta roślinka?

Dziewczyna odwróciła się i spojrzała w kierunku palca Gillesa, wskazującego na doniczkę z kapilorką.

— Dziesięć franków.

— Czy te rośliny są trwałe?

— O, tak, proszę pana, jeżeli się je starannie pielęgnuje.

Dwa do trzech miesięcy. Zależy od temperatury pokoju. Z centralnym ogrzewaniem, rozumie pan... Czy przyciąć nieco łodygi?

— Proszę bardzo.

Rozległ się suchy trzask nożyc.

— Jak się ta roślina nazywa?

— Która?

— Ta mała.

— Kapilorka, proszę pana, rodzaj paproci.

Uśmiechnęła się z lekka, piękniejąc niemal, dumna, być może, że zna się na czymś, o czym klient nie ma pojęcia.

— Ach, tak. Widziałem wczoraj podobną u pana Valdier. To bardzo ładne. Czy zna pani pana Valdier?

— Oczywiście, proszę pana. My dostarczamy zawsze kwiatów do Rougeraie. Panna Koleta, biedactwo, bardzo lubiła kwiaty. Pan Darbois też często tu przychodził.

Owinęła chryzantemy w przezroczystą bibułkę, która przy zaginaniu wydawała odgłos jak gdyby jakichś drobnych wybuchów.

Gilles przyglądał się jej czynnościom.

— A teraz...

— Tak. To bardzo smutne. Taka nagła, taka gwałtowna śmierć...

Dziewczyna wzruszyła ze zniechęceniem ramionami.

— Och, proszę pana, od tak dawna była chora... Wszyscy się tego spodziewali.

Gilles płacił.

— Nie weźmie pan kapilorki?

— Dziś nie, proszę pani; przyjdę tu jeszcze. Dziękuję.

Gdy wyszedł, zaskoczył go powiew lodowatego wiatru. Niebo znów było czarne.

„No — pomyślał — jedna przynajmniej, do której nie doszły plotki Portela".

* * *

Nie upłynęło nawet pięć minut od chwili, gdy usiadł w hotelowym barze, gdy drzwi wejściowe otworzyły się gwałtownie.

— Jerzy! jedna gorzka!

Głos suchy, rozkazujący, lecz jak gdyby przejęty utajonym drżeniem.

Zasłonięty rozłożoną gazetą, Gilles nie ruszył się z miejsca.

Rozległ się brzęk poruszanych kieliszków i butelek.

— Jak się szanowny pan miewa? Dawno już nie widzieliśmy tu szanownego pana.

— Ano, jakoś tam idzie... Niech pan każe mi przygotować dwie kanapki.

— Służę panu.

Drzwiczki drewnianego kontuaru trzasnęły.

— Dzień dobry panu.

Piotr Darbois obejrzał się. Miał na nogach długie kamasze, a na czarnym swetrze szarą kurtkę tweedową. Cień niezadowolenia przemknął po jego twarzy, oczy nabrały twardego wyrazu.

— Aa, dzień dobry panu.

— Na polowanie?

— Tak, trochę.

Uczynił gest, jak gdyby chciał się tłumaczyć.

— Ano, trzeba.

— Oczywiście. Spał pan lepiej?

Darbois jednym tchem wychylił kieliszek.

— Ani chwili. Nie kładłem się nawet.

Gilles obserwował go dłuższą chwilę.

— Tak. Znam to.

Darbois spoglądał nań bez odpowiedzi.

— Nie, panie, nie! Nie wie pan, co to jest — odparł wreszcie. — Życzę panu, aby się pan nigdy o tym nie dowiedział.

Gilles ruchem ręki zaprosił go do swego stolika.

— Czego pan się napije?

— Nic, dziękuję. Ja...

— Zanim jednak podadzą kanapki...

Barman wchodził już właśnie.

— Trzy minuty, proszę pana. Będą gotowe za trzy minuty.

— Dobrze.

Wskazał palcem kieliszek.

— Jeszcze jeden.

I raptem usiadł naprzeciw Gillesa.

— Czy i pan poluje?

— Nie, prawie nigdy.

— Bo, gdyby pan miał ochotę, mógłbym pożyczyć fuzji.

Gilles rzadko kiedy żałował pierwszego odruchu. Teraz jednak pomyślał, że zanadto pośpieszył się z odpowiedzią. Iść na polowanie z Piotrem Darbois — mogłoby to się przydać. Człowiek nie może przecież mieć się na baczności cały dzień bez przerwy. Kto wie, czy... Ale nie. Co innego jest do roboty.

Siedząc z głową nieco pochyloną, Darbois uniósł powieki.

— Nie, doprawdy dziękuję. Przeszkadzałbym panu tylko — powiedział komisarz.

Później zadawał sobie pytanie, czy istotnie w szybkim spojrzeniu Piotra malowała się rozpacz, owo błaganie człowieka, który czuje, jak załamuje się gałąź, utrzymująca go nad przepaścią. Czy może wydawało mu się tak tylko? Jakże odcyfrować tajemnicę i los tego człowieka?

— Jak pan chce — odparł po prostu Darbois, wzruszając ramionami.

Wychylił drugi kieliszek, równie szybko jak pierwszy. Zdawało się, że przywalił go naraz ciężar, utrudniający swobodę ruchów. Nie odzywał się wcale.

Było to dość przykre. Należało jednak czynić dalsze próby rozmowy.

— Czy pan Valdier jeździ do fabryki co dzień?

— Tak.

— Bardzo pracowity człowiek.

— Owszem, owszem.

— Pusto będzie w domu bez panny Valdier?

— Co takiego?

Gilles zapalał właśnie papierosa. Mówił spokojnie dalej.

— Powiadam: przez czas podróży panny Valdier.

— Ale...

— Spotkałem ją niedawno na szosie paryskiej.

— Co panu mówiła?

Głos jego drżał teraz wyraźnie, przedłużając wibrację dźwięk słów, podobnie jak cięciwa łuku wibruje po wypuszczeniu strzały.

Gilles nie patrzał w twarz Piotra; widział tylko, jak jego palce, coraz mocniej ściskające poręcz fotelu — bieleją.

— Och, parę słów zaledwie. Zatrzymała się przed stacją benzynową. Przechodziłem właśnie... Jedzie do Paryża, nieprawdaż?

— Tak, tak, do Paryża.

Darbois zerwał się, jak gdyby mógł panować nad swymi kończynami już tylko dzięki automatycznym odruchom.

Przywołał barmana.

— Jeszcze jeden.... I idź po kanapki.

Znów rozległo się głuche trzaśnięcie drewnianych drzwi kontuaru i pośpieszne kroki chłopca na korytarzu.

— Zje pan śniadanie w lesie? — spytał Gilles nie ruszając się z miejsca.

— Tak, dni teraz krótkie. Żegnam pana!

— Do widzenia!

Z trudem mógł sobie Gilles później przypomnieć, czy Darbois podał mu rękę, czy też nie. Piotr podszedł do kontuaru, oparł się o niego łokciami, tyłem do sali i w oczekiwaniu na powrót chłopca wypił wódkę, tym razem powoli, łyk za łykiem. Wziął potym paczkę z kanapkami, płacąc pięćdziesiąt frankówką.

— Reszty nie trzeba.

Wyszedł szybko, nie spojrzawszy nawet na Gillesa, jak gdyby wcale go tu nie było, jak gdyby nie było w ogóle nikogo na świecie.

* * *

Komisarz przysiągł sobie, że nie zadzwoni do Tissy. Rozstał się z nią wczoraj o szóstej wieczorem. Co za głupota, co za... O jedenastej pięćdziesiąt prosił o połączenie z Paryżem.

— Hallo! To ty, Tissy?

— Dzień dobry! Myślałam, że już nigdy nie zadzwonisz.

Głos jej wydawał się nieco stłumiony i poważniejszy niż zazwyczaj. Natychmiast jednak nabrał łagodniejszych tonów.

— Dlaczego kochanie? Co się stało?

— Nic, nic. Jestem trochę zakatarzona.

— Macie państwo!... A nie mówiłem? Zimno było w drodze powrotnej, nieprawdaż?

— Nie, nie było zimno. Zresztą to głupstwo. Świeże powietrze... A co u ciebie?

Z chwilą gdy Tissy czuła się nieco niezdrowa, zamieniała się natychmiast w samą łagodność, albo też w samą złość. Tego dnia była łagodna.

— U mnie wszystko w porządku, maleńka. Chciałbym cię zobaczyć.

— Długo masz jeszcze zamiar bawić na prowincji?

— Tissy, nie robię tego przecież na złość. Dziś wieczorem może, albo jutro rano będę w Paryżu.

Gillesa dobiegł lekki szmer chaotycznych rozmów.

— Co się tam koło ciebie dzieje, kochanie?

— Południe. Wszyscy, oczywiście, pchają się do wyjścia.

— Czy idziesz do domu na śniadanie?

— Nie, nie mam czasu. Idę z mamą załatwiać sprawunki. Zjem poprostu kanapkę.

— Tissy, chcę, abyś zjadła śniadanie. Tym bardziej, że jesteś zakatarzona. Sprawunki...

— Głupstwo! Potrzebny mi materiał na bluzkę.

— No, dobrze, już dobrze. Ale musisz mi coś załatwić. Zadzwoń o pierwszej do Duranda. O tym czasie jest zawsze w „L'Echo de France". Powiedz mu, aby wskoczył w samochód i przyjechał tutaj.

— A jeżeli będzie zajęty?

— Przyjedzie.

— Tym razem rozległ się w aparacie straszliwy harmider, który ogłuszył Gillesa.

— Co się tam dzieje?

— Nic... poczekaj.. przeniosę aparat na ulicę i wyjrzę, czy mama jest na ulicy.

— Czy już wszyscy wyszli?

— Wszyscy.

— Mogę więc ucałować cię?

— Nie. Widzę kapelusik pani matki. Muszę już zejść.

— Kochanie, nie zapomnij o Durandzie; jeżeli ja nie zatelefonuję ty zadzwoń o ósmej. Obiecujesz?

— No, dobrze... Ale psiapsiusiowi leje się z nosa. I on się zaziębił. Wzięłam go do łóżka, żeby się rozgrzał. I gdy leżał na poduszce, oświadczył mi, że jestes bardzo miły.

— Dumny jestem z tego.

— Możesz być dumny, ale nie tylko z tego.

— A z czego?

— Z tego, że cię kocham. Do widzenia.

Głos Tissy nieco matowy od nadmiaru łagodności, załamał się na ostatnim słowie. Gilles zadrżał mimowoli, jak gdyby uderzyła weń fala szczęścia.

X.

— Do diabła, masz pokój ukwiecony jak kokota!

— Nieprawdaż?

Sześć rdzawych chryzantem prezentowało się w całej okazałości w szklanym wazonie, który był prawdopodobnie jakimś zwykłym słojem. Od godziny już Gilles siedział w swoim pokoju i palił, czekając na Marcelego Duranda. Zmrok zapadał, ale ponad pałacem widniał jeszcze, okolony puszystymi pociemniałymi chmurami pas żółtego, błyszczącego jak płonąca siarka nieba.

— Nie zziębłeś? Napijemy się herbaty?

— Wolałbym grogu.

— Doskonale.

Dziennikarz zdjął już palto, szalik i rękawiczki.

— No, więc?

— Siadaj, Durand, papierosa?

— Owszem. Co się tu dzieje? Do czego ci jestem potrzebny?

— Do tego.

Gilles pokazał palcem leżącą na stole poduszkę w białym papierze.

Durand siedział w głębokim fotelu. Nie ruszył się nawet.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Kalendarzyk

27 Marzec

Poniedziałek

Jan Damasc.

Słońca wsch5,49 zach 18,23

Księżyca wsch 9,23 zach. 0,39

28 Marzec

Wtorek

Sykstus III pap., Jan Kapl.

Słońca wsch 5,47 zach 18,25

Księżyca wsch 10,23 zach 1,32

WĄBRZEŹNO

● **Polski kwadrans w radio watykańskim.** W związku z światowym kongresem katolickiej młodzieży żeńskiej jaki odbędzie się w pierwszej połowie kwietnia w Rzymie radio watykańskie nadaje w ostatnim tygodniu marca specjalne kwadranse wygłaszane w różnych językach, omawiające prace Międzynarodowe Unii Młodych, które organizuje ten kongres.

Ponieważ delegacja Katolickiego Związku Młodzieży Żeńskiej w Polsce brać będzie czynny udział w Kongresie w ramach specjalnych kwadransów znajdzie się również audycja wygłoszona w języku polskim. Audycja ta przypada na poniedziałek, dnia 27 marca godz. 21,00. Będzie ona transmitowana także i przez Polskie Radio w programie ogólnopolskim.

● **W ARESZCIE ŚLEDCZYM. W związku z aferą zaginięcia poważnej kwoty 1750 złotych emeryt. urzędnikowi na ulicy Chełmińskiej, o czym donosiliśmy w ostatnim numerze „GŁOSU“ przytrzymany został w biegu dochodzeń ZNANY NA TUTEJSZYM TERENIE „DZIAŁACZ“ O., przeciw któremu wdrożono sądowe postępowanie śledcze.**

● **Kurs Kandydacki Zw. Młodej Polski.** W dniu 26 bm. odbył się 1 dzień kursu kandydackiego Związku Młodej Polski grupy Wąbrzeźno w Domu Pracy Społecznej o godzinie 14,00.

Rozpoczęcie kursu inaugurował d-ca kol. **Ługiewicz,** wygłaszając referaty pt. **„Cele i zadania Związku Młodej Polski“,** oraz **Podstawy ustroju Wielkiej i Potężnej Polski“.**

Następnie red. kol. **Ledwochowski** wygłosił obszerny i treściwy referat pt. **Narodowy ustrój gospodarczy.**

Po wygłoszeniu wyżej wspomnianych referatów nastąpiła ożywiona dyskusja.

Na zakończenie kol. **Ługiewicz** jeszcze raz wspomniał o skupieniu się młodzieży chodzącej dotąd luzem w organizacji Związku Młodej Polski.

● **„I POCO ZARAZ TRAGEDIA“ Współczesna komedio - farsa ROMANA NIEWIAROWICZA. W środę, dnia 29 marca 1939 roku przywozi Teatr Ziemi Pomorskiej do naszego miasta lekką i dowcipną, finezyjną komiedio - pisarza i stanie się niewątpliwie prze POCO ZARAZ TRAGEDIA“, która to sztuka jest ostatnią nowością tego popularnego komedio - farsę Romana Niewiarowicza pt. „I bojem scen polskich i zagranicznych.**

Dyrekcji Teatru udało się tę sztukę pozyskać wprost od autora i teatr wystawił ją bezpośrednio po prapremierze, która odbyła się w Teatrze Miejskim im Juliusza Słowackiego w Krakowie.

Role główne spoczywają w rękach pp.: GOŁASZEWSKIEJ, ŁADOSIÓWNY, STRZELECKIEGO, WASILEWSKIEGO i CYBULSKIEGO. Dalszą obsadę stanowią pp.: CYBULSKA, PRZYSIECKA, KRZYSKI, KLEJER, KURYŁŁO i in.

Przedstawienie odbędzie się o godzinie 20,00 w sali „Dworu Wąbrzeskiego“.

Bilety do nabycia w księgarni p. Wojteckiej.

● **Ostrzeżenie.** Dnia 6 marca 1939 roku we wsi Bińkówce pow. chełmiński zjawiła się cyganka — oszustka, która w czasie wróżenia wyłudziła od pewnej gospodyni 210 zl i więcej do tej wsi nie powróciła.

Rysopis cyganki: wzr. średniego, lat ok. 30, szczupła włosy i oczy czarne, na głowie chustka w niebieskie kropki.

Być może, że cyganka ta zjawi się w innych miejscowościach na terenie Pomorza. Ostrzega się gospodynie przed tą cyganką. W wypadku pojawienia się jej należy zgłosić w najbliższym Posterunku Policji.

Czyn szlachetny obywatelek strzelczyń

Na walnym zebraniu Związku Strzeleckiego, Oddział żeński w Wąbrzeźnie, które pod przewodnictwem obywatelki - prezeski SZCZUKOWEJ odbyło się w dniu wczorajszym w hotelu pod „Białym Orłem“, w docenaniu ważności obecnej chwili uchwalono jednogłośnie ofiarować na FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ ZŁOTYCH 50,— z Kasy Oddz.

Oby ten szlachetny czyn strzelczyń świadczący o ich wysokim pojmowaniu obowiązków Obywatelki - Polki, znalazł jak najwięcej naśladowców wśród naszego społeczeństwa!

(Szczegółowe sprawozdanie z obrad Walnego Zebrania podamy w następnych numerze „GŁOSU“.)

— ■ —

● **Nie wolno zajmować kilku posad.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, zakazujący równoczesne zajmowanie posad publicznych z niektórymi wolnymi zawodami. Okazało się, że osoby, znajdujące się na stanowiskach państwowych i samorządowych, równocześnie uprawiają wiele zawodów, jak wykonywanie kierownictwa budowli itp.

● **Wystawa psów rasowych.** Klub Kynologów w Toruniu organizuje w dniach 6 i 7 maja 1939 roku w Hali Powystawowej przy ulicy Bydgoskiej czwartą z rzędu Doroczną Wystawę Psów Rasowych.

Jak w ubiegłych latach głównym celem Wystawy jest rozpowszechnienie psa rasowego, a w szczególności służbowego. W bieżącym roku M. S. Wojsk ustanowiło nagrodę dla krajowego hodowcy psa służbowego, poza tym wyróżnione psy otrzymają dyplomy i medale. Każdy pies przyjęty na wystawę otrzyma ocenę wydaną na piśmie przez sędziów składających się z członków Kolegium Sędziowskiego w Warszawie.

Komitet Wystawy apeluje do właścicieli psów w całej Polsce, aby zgłosili swe psy na Wystawę pod następującym adresem: Komitet Wystawy Toruń ul. Bydgoska 37 (telefon 19 — 71 w godzinach 12 — 14); tamże udziela się wszelkich informacyj, oraz potrzebne blankiety.

Wpisy przyjmuje się do dnia 25 kwietnia 1939 roku.

● **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych odwołuje z dniem 25 marca 1939 roku z powodu słabego zapełnienia, kursowanie pociągu nr 305 i 306 między Toruniem Głównym i Poznaniem.**

W związku z powyższym, zmienia się rozkład jazdy dotychczasowego pociągu nr 321 celem zachowania połączenia w Toruniu Głównym z pociągiem nr 521 z Grudziądza, następująco:

Poc. nr 321 Toruń Główny odej. 7,23, Suchatówka przyj. 7,35 odej. 735, Gniewkowo przyj. 7,41 odej. 7,42, Wierzchołowice przyj. 7,47 odej. 7.47,Inowrocław przyj. 7,57 odej. 8,01, Janikowo przyj. 8,11 odej. 8,12 Kołodziejewo przyj. 8,19 odej. 8,19, Mogilno przyj. 8,27 odej. 8,28, Wydartowo przyj. 8,35 odej. 8,35, Trzemeszno przyj. 8,43 odej. 8,44, Jankowo Dolne przyj. 8,51 odej. 8,51, Gniezno przyj. 8,59 odej. 9,02.Dalszy rozkład jazdy nie zmieniony, b przyjściem do Poznania o godzinie 10,12.

● **Akademickie wykłady rolnicze w Toruniu.** W dniach od 27 lutego do 17 marca Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zorganizowało we własnym zakresie i we wszystkich powiatach Pomorza wykłady fachowo-rolnicze dla rolników - praktyków, członków Kółek Rolniczych na poziomie popularno praktycznym.

W drugim etapie wiosennej akcji oświatowej Pomorskie Towarzystwo Rolnicze organizuje w dniach 29 i 30 marca 1939 roku wykłady fachowo - rolnicze na poziomie akademickim z udziałem wybitnych profesorów Uniwersytetu i praktyków rolników. Program wykładów, które odbędą się w Toruniu w sali „Dworu Artusa“ przy Rynku Staromiejskim jest następujący:

I dzień, środa dnia 29 marca 1939 roku.

Godzina 11,00 „Nawozy Organiczne jako podstawa produkcji rolniczej“;

Godzina 13,00 — 15,00 Przerwa obiadowa;

Godzina 15,00 „Aktualne zagadnienia z zakresu roślin pastewnych“;

Godzina 17,00 „Budowa kwaszarń i zasady przechowywania pasz“.

II dzień, czwartek dnia 30 marca 1939 roku.

Godzina 10,00 „Praca Polski w dziedzinie organizowania sadownictwa“.

Godzina 11,30 „Zagadnienia żywienia i wychowu bekonów“.

Godzina 13,00 — 15,00 Przerwa obiadowa.

Godzina 15,00 „Zagadnienie organizacji warsztatu rolniczego“;

Godzina 17,00 „Racjonalizacja narzędzi rolniczych“.

W powyższych wykładach mogą wziąść udział wszyscy zainteresowani członkowie P. T. R. za okazaniem legitymacji członkowskiej za rok 1938, oraz zaproszeni goście.

● **Walne zebranie Związku Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej Oddział w Wąbrzeźnie.** Dnia 22 marca 1939 roku odbyło się walne zebranie w świetlicy P. T. O. K. przy udziale 73 obecnych członków i sympatyków organizacji.

Hasłem „Cześć Pracy“ zagaił zebranie prezes ob. **Wiśniewski,** witając wszystkich obecnych członków i gości oraz przedstawiciela świata pracy p. radcę **Herziga.**

Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz oddziału ob. **Zieliński J.** Protokół przyjęto bez zmian.

Marszałkiem zebrania wybrano ob. **Zarębskiego Władysława.** Na członków prezydium powołano ob. **Głowińskiego Bronisława** i ob. **Retmańskiego Franciszka** oraz **Zielińskiego J.** jako protokulanta.

Kolejno sprawozdanie składali: prezes sekretarz i skarbnik. W imieniu prezydium za tak intensywną pracę dla dobra Organizacji składa im podziękowanie ob. **Zarębski W.**

W dyskusji nad sprawozdaniem nikt głosu nie zabierał.

Protokół z odbytych rewizyj kasowych odczytuje przew. komisji rew. ob. **Krüger Fr.,** który to protokół bez poprawek przyjęto.

Ustępującemu zarządowi walne zebranie uchwaliło jednogłośnie absolutorium.

W skład nowego zarządu jednogłośnie wybrano:

Prezes ob. Wiśniewski W. (ponownie), — wiceprezes ob. Zarębski W. — sekretarz ob. Zieliński (ponownie) — zast. sekretarza ob. Wollenberg F. — skarbnik ob. Melerowski Fr. (ponownie).

Do komisji rewizyjnej wybrano:

Ob. db.: Bajera Antoniego, Byttnera Jana i Głowińskiego Franciszka.

Do sądu koleżeńskiego wybrano:

Ob. ob.: Topolewskiego Władysława, Tokarskiego Antoniego i Zarębskiego Józefa.

Marszałek walnego zebrania składa przewodnictwo w ręce nowoobranego prezesa ob. **Wiśniewskiego,** życząc mu pomyślnej i owocnej pracy i podniesienia organizacji na wyższy poziom.

Prezes przyjmując nadal swój urząd dziękuje wszystkim zebranym za zaufanie i wyraża chęć intensywnej pracy na korzyść Zw. i Oddziału dla dobra Rzeczypospolitej i społeczeństwa, oświadczając, że każda organizacja jest siostrzenną jeżeli ma polski grunt. gotowa iść po szlaku marszu zdobywania potęgi Państwa Polskiego i dobra szerokich rzesz pracowniczych. Plan pracy na przyszłość omówił w krótkim zarysie sekretarz ob. **Zieliński Józef.**

Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Naczelnego Wodza i Armii, oraz Zjednoczenia Polskich Związków zawodowych odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“ zebranie zakończono hasłem „Cześć Pracy“.

WALNY ZJAZD OKRĘGU
Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej (powiatu Wąbrzeźno)

odbędzie się w niedzielę, dnia 2 kwietnia 39 r. o godz. 14,00 w nowej sali parafialnej z nast. porządkiem obrad:

1) Zagajenie. Powitanie obecnych. — Sprawdzenie ważności Zjazdu.
2) Śpiew: „Hej do apelu!“
3) Wybór prezydium walnego Zjazdu.
4) Odczytanie protokółu z ostatn. Zjazdu.
5) Podział powiatu wąbrzeskiego na trzy samodzielne Okręgi KSM. M. (Wąbrzeźno, Golub i Kowalewo).
6) Sprawozdania z działalności Kierownictwa Okręgu KSM.
   a) Sekretarza o pracy Sekretariatu i Kierownictwa,
   b) Sprawozdanie skarbnika o stanie kasy,
   c) Sprawozdanie prezesa — o pracy Oddziałów w Okręgu Wąbrzeźno,
   d) Sprawozdanie naczelnika o pracy Okr. w dziedzinie wychowania fizyczn.
   e) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
7) Dyskusja nad sprawozdaniami.
8) Udzielenie absolutorium Kierown. Okręgu.
9) Wybory nowego Kierownictwa.
10) Zlot powiatowy — ustalenie terminu.
11) Zawody sportowe powiatowe.
12) Wnioski nadesłane i wolne wnioski.
Zakończenie.

Na powyższy Zjazd deleguje każdy Oddział KSM. Męskiej swego prezesa (wzgl. jego zastępcę) oraz po jednym delegacie, którzy mają prawo głosu stanowczego.

Wnioski na Zjazd nadsyłać należy na ręce prezesa okręgowego (W. Rzeczewski Wąbrzeźno, Ogrodowa 5) najpóźniej do dnia 30 marca rb. — W razie niestawienia się przepisowej ilości delegatów i prezesów w oznaczonym wyżej terminie, odbędą się obrady 15 minut później bez względu na ilość zebranych z ważnością uchwał.

Kierownictwo Okręgu prosi, by wobec ważnych uchwał, jakie mają być dokonane, Zjazd był obesłany jak najliczniej.

KURS PRACY
dla Kierownictw Oddziałów KSM. M. Okręgu (powiatu) Wąbrzeźno

odbędzie się tej samej niedzieli, tj. 2 kwietnia 1939 r. o godz. 10 przed poł. w ognisku KSM. M. przy ulicy Chełmińskiej w Wąbrzeźnie. O ile uczestnicy kursu nie wysłuchają Mszy św. na miejscu w swej parafii, biorą udział we Mszy św. szkolnej o godzinie 9 w Wąbrzeźnie. Kurs poprowadzi Ks. Sekretarz Generalny. Kurs zakończy się o godz. 13,00. Na kurs Oddziały winny wysłać całe Kierownictwa w komplecie oraz zastępowych. Zabrać należy ze sobą: ołówek, notes, legitymację, oraz wyżywienie na cały dzień.

Kierownictwo Okręgu Kat. Stow. Młodz. Męsk. w Wąbrzeźnie

Rzeczewski, prezes **Kamiński,** sekretarz, **Ks. Grzechowski,** asyst. kośc.

● **Odezwa Zarządu Koła Lokalnego Zw. Uczestników Strajku Szkolnego na Pomorzu z lat 1906-07 do wszystkich Zarządów Organizacji i Cechów na terenie miasta Wąbrzeźna.**

Związek byłych uczestników strajku szkolnego z lat 1906-07 na Pomorzu, przystąpił do rozpoczęcia pobudowania pomnika tak doniosłego aktu historycznego jakim był strajk szkolny na Pomorzu.

Upamiętnieniem tego czynu patriotycznego ma być szkoła powszechna 7-mio klasowa imieniem „Byłych Uczestników Strajku Szkolnego na Pomorzu z lat 1906-07“. Szkoła stanie na Pomorzu tam, gdzie najbardziej będzie potrzebna.

Zrealizowanie zamierzeń naszych będzie tylko częściowym spłaceniem długu wdzięczności przez obecne pokolenie wobec tych, którzy przez ponoszenie kar i poniewierkę utrzymywali ducha polskości na Pomorzu i przyczynili się w niemałej mierze do odzyskania niepodległości, umożlwiając tym samym młodzieży naszej uczenie się w szkole polskiej.

Fundusze jakimi Związek w tej chwili dysponuje nie wystarczają do realizacji powyższego zadania. Fundusz budowy szkoły został zapoczątkowany kwotą około 10.000 zł przez organizacje byłych uczestników strajku szkolnego i ofiarodawców.

Zarząd Koła Lokalnego Byłych Uczestników Strajku Szkolnego na Pomorzu z lat 1906-07 w Wąbrzeźnie, zwraca się z gorącą prośbą o przyjście z pomocą i poparciem w powyższej akcji drobną kwotą ofiarowaną na ten wzniosły cel.

Po ewent. ofiarowaną kwotę zgłosi się nasz kol. **Zarębski Stefan** z odpowiednim upoważnieniem.

Już z góry dziękujemy Organizacji, Cechowi za przychylenie się do powyższej prośby naszym hasłem

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

Zarząd

● **Z SREBRNEGO EKRANU. W Kinie „SŁOŃCE“ wystąpi dziś po raz ostatni o godzinie 20,30 urocza ANNY ONDRA w wesołym filmie pt.**

„ OSTROŻNIE Z MIŁOŚCIĄ “

Jutro we wtorek i w środę o godzinie 20,30 wejdzie na ekran najnowszy film polski pt.

„S E R C E M A T K I“

wyobrazujący w pięknym ujęciu i wystawie walkę dwóch kobiet o miłość jednego mężczyzny i o prawo do jego dziecka.

W rolach głównych ANGEL - ENGLÓWNA, MAŁKIEWICZ, DOMAŃSKA, WILAMOWSKI, CYBULSKI i SIELAŃSKI.

Z działalności Zw. Koła Rezerwistów przy Okręg. Sp. „Rotr“ w Golubiu



Uroczystość na cześć Naczelnego Wodza

Koło Związku Rezerwistów przy Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej „ROTR“ w Golubiu pow. Wąbrzeskiego zostało założone z inicjatywy p. dyrektora **Teodora Gotszalka** w dniu 6 marca 1938 roku, rozwijając swą działalność pracy w zakresie doszkalania wojskowego, wychowania obywatelskiego i kulturalnego wśród członków Koła, których liczy trzydziestu.

Dzięki poparcia materialnego p. dyr. **Gotszalka** zakupiono umundurowanie dla wszystkich członków Koła i już w dniu 3-go maja 1938 roku członkowie Z. R. umundurowani, wzięli udział w tej uroczystości. Są różne dni święta i uroczystości, ale żaden z nich nie posiada, tak dziwnej przejmującej do głębi serc wymowy — jak właśnie dzień 18 marca. W odróżnieniu od innych dni, ten dzień postanowiło Koło ZR. uczcić uroczystą akademią i przedstawieniem na cześć Wodza Narodu Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, który z woli Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego stanął na straży Polski.

Sprawą technicznego przygotowania tej imprezy zajął się bezinteresownie znany ze swych prac społecznych p. **Marian Jordan**, który dołożył starań, by ta podniosła uroczystość wypadła jaknajlepiej. W czasie akademii przygrywała orkiestra miejscowego Zw. Strzeleckiego.

Zamykając bilans rocznej działalności Koła Związku Rezerwistów w Golubiu pomni jesteśmy wskazań Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, że Niepodległa Polska to wielka rzecz, że aby ją z powrotem zdobyć naród polski w ciągu 120 lat z górą musiał ciężkie ponosić ofiary w nierównych walkach z zaborcami, że w tych walkach oddali w ofierze swe życie najlepsi — najdzielniejsi synowie tej ziemi. To też w tak ciężkch ofiarach zdobyta Niepodległość i własne Państwo, będzie przez nas wszystkich szanowane i ochraniane przed wrogiem, stojąc w karnym szeregu, by dokonać czynów, których żąda od nas Naczelny Wódz.

● ▽ ●

● KOMUNIKAT Zarządu Koła Lokalnego Związku Uczestników Strajku Szkolnego na Pomorzu z lat 1906-07 w Wąbrzeźnie.

Komunikujemy wszystkim zainteresowanym pragnącym otrzymać weryfikację naszego Związku, że Wydział Weryfikacyjny już w niedługim czasie zostanie zamknięty. Wobec tego wszyscy ci którzy jeszcze nie posiadają potrzebnych do weryfikacji dokumentów powinni o dokumenty te się postarać.

Dla orientacji podajemy jakie dowody do weryfikacji są potrzebne. W pierwszym wypadku wystarcza uwierzytelniony odpis świadectwa szkolnego o ile w świadectwie tym zanaczono „brał udział w strajku szkolnym“. Gdyby dostarczenie takiego odpisu było nie możliwem należy postarać się o wyciąg z kroniki szkolnej o ile taka kronika z tego czasu jeszcze istnieje. Ponieważ przeważnie kroniki te zostały zniszczone i nie można takiego wyciągu dostarczyć, wystarczą trzy zaświadczenia w miejsce przysięgi wiarogodnych świadków. Podpisy tych świadków muszą być legalizowane przez Zarząd Miejski względnie przez Zarząd Gminny. Nie wystarcza legalizacja podpisu przez sołtysa jakie w ostatnim czasie dosyć często przedkładano w tut. sekretariacie.

Wszelkie potrzebne druki weryfikacyjne można otrzymać w tut. sekretariacie w godzinach urzędowych od godz. 13,00 do 15,00.

Sekretariat znajduje się w Wąbrzeźnie przy Rynku nr 16.

Co się tyczy zapytań w sprawie odznaki honorowej Związku to wyjaśniamy, że odznaka została już zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i w najbliższym czasie oddana zostanie do wykonania.

Zebranie plenarne odbędzie się dnia 2 kwietnia 1939 roku o godzinie 15,00 w lokalu Hotelu pod „BIAŁYM ORŁEM“. że względu na ważne sprawy, które będą na zebraniu tym omówione, obecność wszystkich członków i zainteresowanych jest konieczna.

Nawet w okresie prac polowych

konieczny jest abonowanie i czytanie „GŁOSU“, który oprócz wiadomości z miasta i powiatu przynosi dokładne i bezstronnie ujęte wiadomości z kraju i szerokiego świata. Żyjemy w czasach obfitujących w niezwykłe wypadki, każdy dzień może nam przynieść nowe niespodzianki... Nie należy zatem ani chwili odwlekać z zapisaniem „Głosu“ na m. kwiecień. Przedpłatę przyjmują listonosze.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Więzienia w Grudziądzu, ul. Wybickiego niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na dostawy: j e d n o r a z o w ą.

1) 18.600 kg mąki żytniej razowej 95 porc.
2) 20.000 kg mąki żytniej pytlowej 65 — 70-procentowej;
3) 5.500 kg mąki pszennej 65 — 70 proc.
4) 500 kg jęczmienia;
5) 2.500 kg kaszy jęczmiennej;
6) 1.000 kg pęczaku;
7) 500 kg kaszy manny;
8) 500 kg ryżu łamanego;
9) 5.500 grochu polnego, zielonego Folgera,
10) 5.000 kg fasoli kolorowej lub białej; lub Victoria;
11) 5 kg cykorii;
12) 5 kg liści laurowych;
13) 15 kg pieprzu czarnego ziarnistego.
14) 40 kg esencji octowej;
15) 7 beczek śledzi;
Na okres od 1 IV do 30 VI 1939 roku.:
16) słoniny solonej, grzbietowej około 1.200 kg miesięcznie;
17) wędzonki tłustej bez kości około 300 kg miesięcznie;
18) smalcu wieprzowego, świeżego, niesolonego około 250 kg miesięcznie;
19) mięsa wołowego I gat. w ćwiartkach tylnych i przednich, w równym stosunku około 800 kg miesięcznie;
20) głowizny wieprzowej około 150 kg mies.
21) mleka słodkiego pełnotłustego miesięcznie około 9000 litrów;
22) jaj świeżych, niewapniowanych około 150 kg miesięcznie;
23) masła świeżego, pełnotłustego miesięcznie około 10 kg.

Oferty należy przesłać pod adresem Więzienia w Grudziądzu, ul. Wybickiego w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na artykuły żywnościowe“.

Oefrta powinna zawierać:

1) powołanie się na niniejsze ogłoszenie o przetargu;

2) wyraźne oświadczenie, że oferent poddaje się zasadniczym warunkom przetargu;

3) ilość oferowanych artykułów oraz żądaną cenę za nie w złotych polskich — loco magazyn więzienia;

4) kwit Kasy Urzędu Skarbowego na złożne do tej Kasy na rachunek „Sum Depozytowych“ Więzienia wadium w wysokości 5 procent od wartości oferowanych artykułów.

5) nazwisko, imię i dokładny adres oferenta, oraz własnoręczny podpis.

Do oferty należy załączyć próbki na artykuły wyszczególnione pod poz 1 — 10. Wszystkie artykuły winne być I gatunku.

Komisja gospodarcza Więzienia zastrzego sobie prawo wyboru oferenta, odstąpienia od wyżej podanych ilości i dodatkowego ustnego przetargu oraz nieprzyjęcia oferty w razie nienadesłania próbki oferowanego artykułu lub niezłożenia wadium.

Więzienie zastrzega sobie prawo wysłania próbki mąki i smalcu do Państwowego Zakładu Higieny, celém dokonania analizy, na koszt dostawcy.

O szczegółowych warunkach przetargu i dostawy osoby zainteresowane mogą informować się u przewodniczącego Komisji Gospodarczej, Naczelnika Więizenia w Grudziądzu, ul. Wybickiego względnie kierownika Działu gospodarczego w godzinach urzędowych.

Oferenci związani są swymi ofertami do czasu odstatecznego zakończenia przetargu, który ustala się na dzień 5 kwietnia 1939 r.

(—) Kucharski, Naczelnik więzienia

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 23. 3. 1939	Poznań 23. 3. 1939
Żyto	14.75—15,00	14.35—14,60
Pszenica	19,00—19,50	18.25—18,75
Jęczmień	18,25—18.50	18.75—19,25
Jęczmień jednolity	17,75—18.50	18.00—19,25
Jęczmień zbiorowy	17.75—18,00	18,00—18,50
Owies	14,65—15,15	14,40—15,40
Mąka żyt. I 0 65%	24,75—25,25	23.25—24,00
Mąka psz. I 0 30%	35,50—36.50	33,25—35,75
Mąka psz. I 0 50%	35,50—36,50	33,25—35,75
Mąka psz. I A 65%	33.00—34,00	30,50—33,00
Otręby żytnie	11,00—11,50	10,50—11,50
Otręby pszenne	12,50—13,00	11,50—12,25
Otręby jeczm.	12,00—12,50	11,75—12,75
Gorczyca	53.00—57.00	55,00—58,00
Siemie lniane	61.00—63.00	62,00—65,00
Mak niebieski	92,00—95,00	91.00—94,00
Wyka ozima	18,00—,1900	21,00—22,50
Rzepak jary	—	—
Łubin niebieski	12,25—12,75	12,50—13,00
Łubin żółty	13.00—13 50	13,50—14,00
Rzepak ozimy	52,00—53,00	52,50—53.50
Groch polny	50,00—51,00	52,00—53.50
Groch Victoria	30,00—34.00	29.00—33,00
Groch Folgera	24,00—26,00	24,50—26,50

W niedzielę dnia 26 marca o godz. 4 rano, zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po długiej i ciężkiej chorobie, moja najukochańsza żona, nasza ukochana mamusia, córka siostra i bratowa

ś. p.

Maria z Widzińskich

REZMEROWA

w 37 roku życia

o czym donoszą w smutku pogrążeni

Mąż z dziećmi i rodzina

Wąbrzeźno, w marcu 1939

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 29 marca o godz. 3 po poł. z kostnicy szpitala na cmentarz.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza“ wychodzi w poniedz., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szczuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.